

ks. Jerzy Chmiel

RUDOLF BULTMANN – TEOLOG TRAGICZNY (w 25. rocznicę śmierci)

Nazwisko Rudolfa Bultmanna znane jest nawet nie specjalistom w dziedzinie nauk biblijnych. Potocznie utożsamia się go z kierunkiem zwanym demitologizacją (*Entmythologisierung*), przez co rozumie się odarcie tekstu biblijnego, a w szczególności słów Jezusa, z nimbu sakralności. Na temat Bultmanna i jego teologii napisano morze rozpraw i artykułów¹. Pisali to nie tylko teologowie i bibliści, ale także filozofowie i publicyści, nie zawsze oddając wiernie poglądy Bultmanna. Stał się on niejako „straszakiem” dla teologów, niemal bluźniercą i ateuszem.

Tymczasem Rudolf Bultmann był postacią tragiczną: reprezentował wszystkie lęki teologiczne XX stulecia.

Sam pochodził z pobożnej rodziny ewangelików pastorów. Urodził się 20 sierpnia 1884 roku w północnoniemieckiej miejscowości Wiefelstede k. Oldenburga. Studia teologiczne odbył w Tybindze, Berlinie, Marburgu. Do jego nauczycieli należeli najwybitniejsi koryfeusze teologii niemieckiej: dogmatycy Adolf von Harnack i Wilhelm Herrmann oraz bibliści Herman Gunkel, Adolf Jülicher, Johannes Weiss. W roku 1910 uzyskał Bultmann licencjat z teologii na podstawie pracy o Pawle Apostole. A już dwa lata później habilitował się z Nowego Testamentu. (Widać z tego, że proces usamodzielniania się pracowników naukowych w Niemczech na początku XX wieku odbywał się dosyć szybko; stąd znaczna ilość wybitnych profesorów).

Kariere naukową rozpoczął Bultmann jako docent uniwersytetu w Marburgu, a w 1916 roku był już profesorem nadzwyczajnym w Breslau (dziś Wrocław). W 1920 został powołany w charakterze profesora zwyczajnego do Giessen, skąd po pół roku przeniósł się powrotem do Marburga, gdzie pozostał przez trzydzieści lat aż do emerytury w 1951 roku. Jako emeryt był ciągle czynny i twórczy, tak

¹ Szerzej o życiu i twórczości Bultmanna zob. hasło *Bultmann Rudolf* w *Encyklopedii Katolickiej* KUL, II (1976) pióra W. HŁADOWSKIEGO i J. KUDASIEWICZA.

że – jak stwierdził H. Fries – nazwisko Bultmanna oznaczało pewną epokę dziejów teologii XX wieku.

W roku 1941, a był okres – pamiętajmy – okrutnej wojny rozpoczętej przez hitlerowskie Niemcy, Bultmann wygłosił programowy referat pt. „Nowy Testament i mitologia. Problem demitologizacji nowotestamentalnego przepowiadania”. Program demitologizowania Nowego Testamentu spotkał się od początku ze sprzeciwem nawet protestantów; do przeciwników programu Bultmanna należał między innymi ewangelicki biskup ze Stuttgartu, Wurm. W roku 1952 Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterański w Niemczech (Vereinigte Evangelisch-Lutherische Kirche Deutschlands) ogłosił formalny protest przeciwko metodzie demitologizacji.

Pomysł demitologizacji zaczerpnął Bultmann od filozofa Martina Heideggera, opowiadając się za interpretacją egzystencjalną. Według H. Schliera, katolickiego egzegety, przez demitologizację pragnął Bultmann dotrzeć do „jądra kerygmatu chrześcijańskiego, do czystego odbioru słowa Jezusa”. Dla Bultmanna centrum chrześcijańskiej wiary było działanie Boże w Jezusie Chrystusie, „zjawisko Chrystusa” – *Christusgeschehen*, jak sam to określał. Ważnym dla niego był Chrystus wiary, a nie Jezus historii. „Cieleśny Chrystus nas nie interesuje” – pisał Bultmann. „Co się działo w sercu Jezusa, nie wiem i wiedzieć nie chcę”.

Program demitologizacji lansowany przez Bultmanna był wyrazem tragedii wieku XX. Dwie wojny światowe, między którymi mieści się naukowa działalność Bultmanna, uczyniła spustoszenie w mentalności i kulturze europejskiej, nie mówiąc już o ofiarach ludzkich i stratach materialnych. Zwłaszcza II wojna światowa, wywołana przez opętanego przywódcę narodu, musiała odbić się tragicznie w psychice Bultmanna, który widząc ginących na froncie swoich uczniów, pragnął uratować wiarę i sens przesłania chrześcijańskiego. Może chęć uratowania posłannictwa Chrystusa jako figury dziejów w morzu antysemitckiego terroru okresu hitlerowskiego, a także wpływ pewnych kierunków w historii dogmatów chrześcijańskich (nie osoba Chrystusa, lecz Jego misja), miały wpływ na formowanie się programu Bultmanna.

Niewątpliwym był wpływ filozofa Heideggera, który później ewoluował w swoich poglądach, a dla Bultmanna było już za późno: za bardzo się związał ze swoim programem. Pojęcie mitu było nie do

pogodzenia dla Bultmanna z rozwojem wiedzy i techniki. Nie potrafił rozróżnić struktury myślenia od formy przekazu, jak zwrócił na to uwagę teolog z Göttingen, H. Hübner.

Wszystko to było tragedią dla wierzącego przecież biblisty. Również i to, że jego naród padł ofiarą szaleńca, który spowodował tak okrutną wojnę światową. Bultmann nigdy nie kolaborował z nazizmem, czego nie da się powiedzieć o Heideggerze. Został więc smutek i nadzieja, że wiara wszystko przemoże.

Zmarł 30 czerwca 1976 roku w Marburgu.

Co można powiedzieć o jego pracach z perspektywy dwudziestu pięciu lat od śmierci?

Rudolf Bultmann dał impuls dla nowych badań egzegetycznych. Jego dzieła, jak *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, *Jesus*, *Das Urchristentum im Rahmen der antiken Religionen*, *Theologie des Neuen Testaments* zostają jako ślady pewnej epoki egzegezy biblijnej. Jak napisał wspomniany już H. Fries, „Bultmann jest dzisiaj klasykiem teologii”. Klasykiem nie w znaczeniu naśladowania, lecz w znaczeniu pamiętania.

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

ks. Antoni Tronina

BIBLIOTEKA ZWOJÓW. TŁO NOWEGO TESTAMENTU

Przed siedmiu laty (1994) zapoczątkowano w Krakowie ważną serię wydawnictw z pogranicza biblistyki. *The Enigma Press*, zajmująca się odkryciami w Qumran, rozpoczęła wówczas publikację popularnonaukowych prac wprowadzających w środowisko historyczne i literackie Biblii. Przy współpracy księży profesorów J. Chmiela (PAT) i S. Mędali (ATK), twórca tego naukowego wydawnictwa, dr Z. J. Kapera, rozpoczął wydawanie serii książkowej pt. *Biblioteka Zwojów. Tło Nowego Testamentu*. W ciągu siedmiu lat, kończących drugie tysiąclecie